

# SŁOWO

WILNO Sobota 14 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z adresami pocztowymi 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 30259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zaciągających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Szwalska 13, S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Dochód i kredyt a podatki i świadczenia

Skargi i utyskiwania z powodu przeciążenia ludności podatkami i wszelkiego rodzaju świadczeniami częstokroć są bagatelizowane, a to w przeświadczeniu, że stać nas na płacenie tych należności, skoro przypada ich na głowę ludności kilkakrotnie mniej niż w innych państwach: 5 — 6 krotnie mniej niż w Niemczech i Francji, 3 - krotnie — niż we Włoszech i przeszło 8-krotnie mniej niż w Anglii. Zdanie to jest dość rozpowszechnione, zwłaszcza wśród skarbowców. W czasie dyskusji ekonomicznej u ks. Janusza Radziwiłła jeden z wyższych urzędników ministerstwa skarbu znany ekonomista, p. P. Michalski dowodził, że Polska obciążona jest na głowę ludności i w stosunku do dochodu społecznego, nawet po uwzględnieniu warunków ekonomicznych, znacznie niżej od innych państw.

Analiza dochodu społecznego nie potwierdza tej tezy. Prof. Krzyżanowski uważa za pewnik niezbyt, że społeczeństwo polskie jest przeciążone podatkowo. Do tegoż wniosku przychodzi szereg innych wybitnych ekonomistów polskich. Dyskusje które toczyły się w swoim czasie w Sejmie przy omawianiu projektów bądź ustawodawstwa podatkowego bądź socjalnego, dużo światła rzuciły na tą sprawę — jakkolwiek w ostatecznym wyniku zwyciężyły inne zgoda motywy, przeważnie motywy zubożenia stanu posiadającego.

Podstawą dobrobytu i rozwoju jest taki stosunek między dochodem a świadczeniami na rzecz Państwa, instytucji samorządowych, socjalnych i intryj umożliwiają kapitalizację pozostałości z dochodu po potrąceniu niezbędnych wydatków na życie, rozrywki kulturalne i t.p. Obliczono, że u nas stosunek jest taki że brak nawet z tych pozostałości na opał i światło. Świadczyłoby to że Polak żyje kosztem substancji swojej wolaż warsztatu pracy.

W odniesieniu do warunków Wileńszczyzny nie jest to żadnym paradoksem, zwłaszcza jeżeli chodzi o rolnictwo.

Podatki państwowe ciężące na rolnictwie wileńskim (gruntowy, majątkowy i dochodowy) wynoszą przeszło 3.9 milionów zł., podatki i świadczenia na rzecz sejmików — około 2.5 milj. zł., podatki i świadczenia gminne — 4.8 milj. zł., suma składek ubezpieczeniowych — około 3.2 milj. zł. — razem zatem zbiera się z tego tytułu około 14.4 milj. zł. To są świadczenia tylko główne — obok nich szereg innych, w sumie i procedury uiszczania bardzo uciążliwych jak ubezpieczenia robotników rolnych i pracowników umysłowych, kasy chorych i t.p.

Sądząc z tych cyfr, obciążenie podatkami i świadczeniami, w absolutnej swej cyfrze — licząc na głowę ludności lud gospodarstwa — jest stosunkowo dość małe. Jest ono jednak bez porównania większe niż gdzie indziej, jeżeli wziąć pod rozwagę stosunek do dochodu osiąganego przez jednostkę ludności lub gospodarstwo.

Z obliczeń przytaczanych już na tem miejscu a dokonanych na podstawie cen ubiegłego roku — a więc jeszcze przed załamaniem się wspomnianego stosunku cen na płody rolne a wyroby przemysłowe — wynika, że wartość części produkcji roślinnej i hodowlanej, spieniężanej na rynkach miejscowych i zewnętrznych przez rolnika wileńskiego, wynosi (z wyłączeniem produkcji leśnej) około 90 milionów zł. Posiłek się rachunkowość drobnych gospodarstw można przyjąć, że wydatki ich, po wyeliminowaniu podatków i świadczeń (na mydło, naftę, nawozy sztuczne, narzędzia i w ogóle wszystko co rolnik nie produkuje sam lecz musi nabywać) — wynoszą nie mniej 100 zł. rocznie na głowę ludności, czyli około 100 milj. zł. na całe rolnictwo. Brak zatem około 10 milionów,

## ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

**Język cyfr**  
Prasa narodowa pisze o zwycięstwie ich obozu w Wielkopolsce. W rzeczywistości statystyka mówi co innego. Oto zestawienie zmian które przyniosły ostatnie wybory komunalne w Wielkopolsce:

N.D.	dotąd 52 mandat., teraz 35.
Ch.D.	„ 15 „ „ 10.
Piast	„ 286 „ „ 175.
NPR (pr.)	„ 267 „ „ 204.
PPS.	„ 10 „ „ 12.
BBWR	„ 34 „ „ 255.
Niemcy	„ 63 „ „ 64.

Widzimy więc, że język cyfr, a język tupetu to nie to samo.

### Konferencja u premiera w sprawie zbożowej

WARSZAWA, 13.XII. PAT. W poniedziałek po południu odbędzie się u p. prezesa Rady Ministrów konferencja poświęcona sprawom związanym z sytuacją rynku zbożowego oraz z zagadnieniami handlu zbożowego. W konferencji tej wezmą udział pp. ministrowie: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, reform rolnych i komunikacji oraz przedstawiciele Syndykatu Zbożowego i organizacji, zajmujących się eksportem zboża.

### Z Komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, 13.XII. PAT. W dniu 13 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się pod przewodnictwem premiera Światłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

### Wyjazd posła niemieckiego

W związku z utknięciem rokowań polsko-niemieckich, poseł Rzeszy p. Rauscher, został wezwany do Berlina, gdzie wyjechał wczoraj wieczorem.

### Anglija zastąpiła Niemcy w eksporcie polskim

Na środowym posiedzeniu Rady Państwowego Instytutu Eksportowego omawiana była między innymi doniesienia sprawa dla handlu polskiego, dotycząca zaobserwowanego zjawiska zmiany polskich rynków zbytu. Jak wiadomo, w pierwszych latach istnienia państwa polskiego większość towarów wywożonych z kraju przeznaczona była dla odbiorców niemieckich. Obecnie dała się zauważyć zmiana w tym względzie i na podstawie danych statystycznych stwierdzono, że w ciągu ostatnich 2 lat Polska eksportuje szereg artykułów, jak drzewo, mięso i nabiał przeważnie na rynki angielskie.

### 20 Klasowa Loteria Państwowa

20,000 zł. nr. 166306.	
2,000 zł. nr. 182310.	
1,000 zł. nr-y: 109616 185873.	
500 zł. nr-y: 155476 197874.	
400 zł. nr-y: 55488 144293 162686 179631 184282.	
300 zł. wygrały n-ry: 10266 11759 18318 49756 69785 70303 86671 97108 108415 114961 132389 140480 151176 154237 164634 177631 201820 204074.	
200 zł. wygrały numery: 4791 10362 20740 25675 29377 29563 46330 47826 56338 56862 57058 58822 61477 61498 76688 81062 91743 92516 101757 106588 16664 110082 111128 114298 117541 19779 120550 122311 130822 131171 131537 133458 155558 158153 140025 143171 143693 149629 157603 150184 160152 160717 161333 163319 163642 165372 172664 174526 176165 180839 181330 181464 186695 188264 190722 193681 196288 106625 196938 199604 200594 201166 201290 204733 204814 208836.	

### KOMUNIKAT

Wileńskiego Tow. Przeciwności  
Walka z gruźlicą jest n ożlłwal o tem s i adczą cyfry: w 1875 roku w Niemczech amarto 3 proc. gruźli-tyków, a w 1926 roku już tylko 1 proc., tylko dlatego, że Niemcy posiadają 3000 par dni przeciwności-tych i 40 tysięcy łóżek szpitalnych dla chorych na gruźlicę. Popierajcie walkę z gruźlicą.  
Kupujcie nalepki prectwa gruźlicy!

### Zatarg z dochowienstwem na Litwie

Z Kowna donoszą, że urzędowy organ „Lietuvos Aidas” zamieścił wielki artykuł skierowany przeciwko duchowienstwu litewskiemu. Pismo zaznacza, iż pomimo istnienia konkordatu przeważa liczba księży litewskich zachowuje się wobec obecnego rządu litewskiego nieojoalnie. Znane są wyp dki, że księża grożą represjami wiernym z ambony o ile czytają będą gazetę rządową „Lietuvos Aidas”. Pismo w dalszym ciągu kategorycznie żąda od przedstawicieli duchowienstwa katolickiego zupełnej lojalności wobec państwa. Jak widać konflikt pomiędzy obecnymi sferami rządowymi i najsilniejszą do niedawna partią chadeków przybiera coraz groźniejsze formy zwłaszcza od czasu przejścia przez rząd dwóch gimnazjów, które były własnością chadeków.

### Konferencja biskupów litewskich

KOWNO, 13 XII. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Kownie konferencja biskupów litewskich z biskupem kowieńskim Skwirkiem na czele. W konferencji bierze również udział nuncjusz papieski w Kownie msz. Bartoloni. Konferencja rozpatrywać będzie położenie szkół i organizacji katolickich w Litwie, w stosunku do których, jak wiadomo, w ostatnich czasach rząd stosował represje administracyjne. Na konferencji ustalony zostanie również stosunek duchowienstwa katolickiego w Litwie do rządu.

### Arawiczus już urzęduje

KOWNO, 13 XII. Pat. Nowy litewski minister spraw wewnętrznych Arawiczus objął urządowanie.

### Na zasadzie nowej konstytucji

Sejm litewski liczyć będzie 35 posłów  
RYGA, 13 XII. Pat. „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że z informacjami, otrzymanymi z kół rządowych, wynika, iż wybory do sejmiku, jakie zostaną przeprowadzone według nowej konstytucji, dadzą 35 posłów, albowiem na 60 tys. wyborców przypadać będzie jeden poseł. Opanowanie przez tautininków najbardziej rozpowszechnionej w Litwie gazety, „Musu Rytosus” uważane jest za przygotowywanie się do kampanii wyborczej.

### Emerytury dla zasłużonych

KOWNO, 13 XII. PAT. Rząd litewski postanowił wypłacać emerytury tym działaczom, którzy podczas rządów carskich, kiedy istniał zakaz drukowania i rozpowszechniania książek w języku litewskim, zajmowali się przewożeniem nielegalnej literatury z Niemiec. Spis emerytów przedstawiony został do zatwierdzenia prezydentowi państwa.

### Zjazd rabinów w Kownie

Dn. 16 b. m. odbędzie się w Kownie ogólne litewski zjazd rabinów. O ile wiadomo nikt z Ziemi Wileńskiej na zjazd ten nie został zaproszony.

### Burza na wybrzeżach Łotwy

RYGA, 13.XII. PAT. Szalejąca od stercu dni nad brzegami Anglii i Francji burza dotarła do wybrzeża łotewskiego, gdzie już od kilku dni uniemożliwia normalną żeglugę oraz pracę rybakom.

### Echa wybuchu w lokalu „Żelaznego Wilka”

RYGA, 12—12. Pat. „Jaunakša Sinas” komunikuje z kół oficjalnych kowieńskich, że aresztowany w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka” były naczelnik powiatu kowieńskiego Matulewicz skazany został na 3 miesiące aresztu. Redaktor, „Tautos Kelias” Garutis został wysłany do Kowna. Na kary mniejsze zostało skazanych jeszcze kilku członków organizacji „Żelaznego Wilka”. Czasopismo „Tautos Kelias” zostało na mocy rozporządzenia władzy rządowej zamknięte na czas trwania stanu wojennego.

## Grymas błazna, a nie deklaracja polityczna

WARSZAWA. 13. 12. (tel. wł. „Słowa”). Dziś w klubie dziennikarskim jeden z liderów opozycji (socjalista) złożył następujące oświadczenie: „Przywódcy stronnictw opozycyjnych nie chcą i nie mogą wkroczyć w „uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej związane z tworzeniem rządu w „pierwszym rzędzie z desygnowaniem premiera. Na wypadek jednak gdyby „Pan Prezydent zaproponował tworzenie rządu komuś z przedstawicieli opozycji, propozycja ta będzie przyjęta i liczyć może niewątpliwie na współpracę większości sejmowej.”

Komunikat powyższy jest niewątpliwie nie wiadomo jakie stronnictwa do niego się odpowiada na tego rodzaju zarzuty, które przysyłają, 2) owa „większość sejmowa” zastrzeżenieliśmy we wczorajszym naszym powiedzianą w tym komunikacie naprawdę artykuły p.t. „walka nie o władzę, lecz o pranie istniejące, bo nawet kombinacja obejmująca wo do zwalczania”. Zarządzą się Sejmowi i i socjalistów i endeków większości nie daje stronnictw opozycyjnych, że umiejają tylko A więc jedynym celem tego komunikatu jest rząd wywraoó a owego tworzyć nie chcą. balamowanie mniej inteligentnych czytelników. Na ten zarzut opozycja chce dać odpowiedź swoich własnych gazet. Jako metoda użyta i dąje ją wykrętną i perfidną. Opinia nie powinna odpowiadać tej przysięgi, powinna ten wędzalności za losy państwa komunikat komunikat napiętnować jako cyganieństwo nie zasługujące na najbardziej stanowcze, najzgodnie frant w najważniejszych sprawach bardziej jaskrawe potępienie i napiętnowanie państwowych. Komunikat ten: 1) nie jest Jest to grymas błazna, a nie deklaracja podpisywany, niewiadomo od kogo pochodzi, lityczna. Cat.

## Przesilenie rządowe zbliża się ku końcowi

WARSZAWA 13.12. (t. wł. „Słowa”) Centralnym punktem dookoła którego skupia się uwaga kół politycznych jest osoba p. Bartla. Dziś przed południem p. Bartel konferował trzy godziny z Panem Prezydentem a po południu złożył wizyty prywatne obu marszałkom Izby prof. Szymańskiemu i p. Daszyńskiemu. Wieczór spędził p. Bartel w teatrze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po południu konferował przez czas dłuższy z Marszałkiem Piłsudskim.

W ten sposób minął jeszcze jeden dzień przesilenia, które nie potra prawdopodobnie już długo, gdyż według zapewnień kół miarodajnych najdalej w sobotę lub w niedzielę Prezydent Rzeczypospolitej ma zdecydować komu powierzy misję tworzenia gabinetu.

## Oświadczenie min. Zaleskiego

### PRZESILENIE RZĄDOWE NIE WPŁYWA NA SYTUACJĘ POLSKI ZAGRANICĄ.

WARSZAWA. 13. 12. (tel. wł. „Słowa”) Sytuację przesileniową może najlepiej charakteryzować wywiad udzielony przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego przedstawicielowi Ag. „Iskra”. Na pytanie jakie konsekwencje dla polskiej polityki zagranicznej może mieć obecne przesilenie rządowe p. min. Zaleski odpowiedział że chociaż zasadniczo zawsze przesilenia rządowe wewnętrzne odbijają się ujemnie na polityce zagranicznej, to w danym wypadku tego być nie może ponieważ zagranica wie doskonale że jak przed kryzysem, tak i po kryzysie losami Rzeczypospolitej kierować będzie Marszałek Piłsudski.

## P Moor Ambasadorem St. Zjednoczon. w Warszawie

WARSZAWA. 13. 12. (PAT). Dzisiaj poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego o agreement dla Moore'a na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Moore, dawny redaktor naczelny „Pittsburg Leader”, był od 1923 roku ambasadorem amerykańskim w Hiszpanji a następnie od 1928 roku w Peru.

## Ekspozycja nowego rządu czechosłowackiego

### PREMIER URDZAŁ W SEJMIE I SENACIE.

PRAGA. 13.12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu wygłosił premier Urdzał ekspozycję rządową, w której wskazał w pierwszym rzędzie na trudności gospodarcze, jakie czekają rząd w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym. O programie rządowym oświadczył premier Urdzał, że w pierwszym rzędzie należałoby przede wszystkim zapewnienie prac, wszystkich przez poprzedni gabinet.

### WYTYCZNA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W polityce zagranicznej utrzymana będzie dotychczasowa linja, polegająca na popieraniu ogólnej polityki, zmierzającej do konsolidacji i pacyfikacji europejskiej, wzmocnienia sojuszu i utrzymania najlepszych stosunków z sąsiedami zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. W sprawach wewnętrznych będzie gabinet usiłował zapewnić obywatelom konieczny spokój i porządek.

### TROSKA O FINANSE PAŃSTWA.

O ile chodzi o politykę finansową rządu, pójdzie ona po linji jak największych oszczędności. W kwestji reparacji, która ma być rozstrzygnięta na konferencji haskiej, chce rząd zaznaczyć, że stanie na takim punkcie, któryby w żadnym wypadku nie zagroził całości funduszu państwa.

### UKRÓCENIE SWAWOLI POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

W czasie dzisiejszego posiedzenia komuniści zorganizowali gwałtowną demonstrację przy pomocy piszczałek i in. sposobów obstrukcyj parlamentarną, tak że 22 posłom przeciwnicy Izby odebrał prawo wstępu na obrady na przegranych 12 posłami. W senacie wygłosił dzisiaj premier podobne ekspozycje. W senacie miały również miejsce awantury komunistyczne.

## Wizyta dostojnika Ligi Narodów w Kownie

### CELEM JEJ ZBADANIE SPRAWY NIEUREGULOWANIA STOSUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH Z POLSKĄ.

KOWNO. 13.12. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Kowna wiceprezes komisji komunikacyjnej i trazytowej Ligi Narodów dr. de Vasconcellos. Tegoz dnia złożył on wizyty prezydentowi państwa i premierowi oraz ministrom spraw zagranicznych, finansów i komunikacji. Urzędowego komunikatu o przyjeździe dr. Vasconcellosa rząd dotychczas nie wydał. Mimo to można być przekonany, że wizyta przedstawiciela Ligi Narodów w Kownie posiada związek z nieuregulowaną dotychczas kwestją komunikacji pomiędzy Litwą a Polską.

te poruszał już na łamach jednego z pism rolniczych, zaznaczając, że odbudowa zniszczonego przez wojny dorobku rolnika odbywała się w warunkach powszechnego zubożenia. Pochłonęła ona resztki oszczędności, chociaż daleko jeszcze do końca — i nie dla tego, że lenistwo lub niezaradność czy inne cechy ułomności na to się składają, ale dla tego tylko, lub niemal tylko, że brak środków. Zarzut, że rolnik wileński nie umie i nie chce oszczędzać jest bezpodstawny — niema bowiem z czego oszczędzać. Żyje z tego co daje mu ziemia — z dnia na dzień bez planu na przyszłość — bo brak mu środków na najniezbędniejsze inwestycje lub nakłady, stanowiące o podniesieniu stanu produkcji. W dzisiejszych warunkach rolnictwo wileńskie w posiadaniu którego znajduje się przeszło 760 tys. ha. gruntów uprawnych — w tem około 580 tysięcy ha pod głównymi ziemiopłodami — i przeszło 325 tysięcy hektarów łąk, nie jest w stanie wyżywić jednego i ćwierć miliona ludności i kilkuset tysięcy sztuk inwentarza żywego. Nadwyżka wwozu nad wywozem ma miejsce z roku na rok w odniesieniu do wszystkich głównych ziemiopłodów — niewyłączając ziemniaków i w odniesieniu nawet do paszy.

I nie mogą być środki na podniesienie stanu rolnictwa zdobyte drogą kredytu. Kredyt bowiem długoterminowy tyle co nie istnieje — krótkoterminowy zaś oprocentowany jest tak wysoko (11 do 13 proc i wyżej jeżeli chodzi o kredyt prywatny), że o jakimkolwiek racjonalnym wykorzystaniu jego nie może być mowy, wobec niskiego odsetku odrzuconego przez ziemię. W wyniku ostatecznym drobne rolnictwo zaciąga wysokie oprocentowane pożyczki właściwie bez widoków ich uiszczenia z produkcji lub ubocznych zarobków, których możliwości w czasie powojennym zwały się do minimum. Branie więc dalej w długi, sięgając po substancję swej gospodarki, gdy przychodzi termin spłaty. Większa własność uszczupla swój stan posiadania przez wyreby i sprzedaż gruntów. A właśnie o nabywców ziemi coraz trudniej. Niemiasz dla rolnictwa widoków rozwoju, dopóki istnieje będzie drogi kredytu, — nie będzie dobrobytu i nie zwiększy się należyte wydajność gospodarstw rolnych, jak długo nie będzie łatwo dostępnego i niskoprocentowanego kredytu długoterminowego, który umożliwi niezbędne w kulturalnym gospodarstwie nakłady. Można uznać, że zadłużenie na głowę ludności rolniczej na terenie województwa wileńskiego, w porównaniu do rolnictwa na zachodzie, jest stosunkowo niskie — jednak w warunkach ogólnego zubożenia zadłużenie to, zwłaszcza przy tak wysokim oprocentowaniu, przeraża zdolności produkcyjne naszych warsztatów rolnych. Dotąd mieliśmy nierozdaje — w tym roku kryzys cen na płody rolne. Dzisiejsze ceny dla rolnika wileńskiego równoważne są z 50 proc. niedoborem. Znów zatem neurodzaj sui generis. Jeżeli nie nastąpi jaka zmiana, jakiś zwrot w stosunku sfer rządzących do naszego rolnictwa, jeżeli nie zostanie zaniechana dotychczasowa polityka równorzędna z innymi dzielnicami traktowania potrzeb i zdolności płatniczych tego odcinka — kryzys, który obserwujemy, od szeregu lat może stać się punktem zwrotnym w rozwoju rolnictwa wileńskiego uniemożliwiając mu na dłuższy czas drogi postępu a spychając coraz niżej i niżej do stanu pierwotnej kultury. W rozważanej dziedzinie polityki kredytowa i podatkowa powinna odegrać pierwszorzędną rolę — o ile istnieć będzie w kierunku należytego uwzględnienia stanu i stosunków rolniczych Wileńszczyzny.

— ski.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia proszą Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

# ECHA KRAJOWE Burza na Dalekim Wschodzie

BIENIAKONIE

STOLPCE.

O godzinę po południu, Szanowni pp. Fabowski nauczyciel i Michałowski kierownik składowy, zamieszczają zanieżanie zmiany godzin urzędowania w miejscowym pocztowym urzędzie, mieli na względzie tylko resorty prowadzone przez siebie.

Obecny rozkład godzin urzędowania (jednorazowy) od 8 do 15 godz. dla okolicznych mieszkańców jest najdogodniejszym powiazaniem w dni rynkowe pozwala przyjeżdżającym z dalszych okolic załatwiać swe sprawy w urzędzie w czasie całego trwania targu i taki rozkład urzędowania został wprowadzony, o ile pamiętam na skutek zabiegów u odnoszących władz. Najwięcej zainteresowany w tej sprawie zawiadawca miejscowej stacji kolejowej, przesyłający przez urząd pocztowy sumy skarbowe niczem nie zdradza chęci zmiany istniejącego porządku.

Niesiołowski w wyżej wymienionej korespondencji jest to, że urzędników w pocztowym urzędzie jest tylko dwóch — kierownik i jego pomocnik, a nie trzech.

Ze p. Michałowski nie może zająć do godz. 15 ze swymi pracami, nie może wywrzeć wpływu na decyzję. Lepiej byłoby żeby sam p. kierownik składowy i siebie nie tak ściśle przestrzegali godzin urzędowania i nie wymyślał się że jako urzędnik pracuje tylko do 15 godz., po której to godzinie „choć głowa w mur wali” nie wyda towaru dla przyjeżdżających o kilkanaście kilometrów po odbiór towarów, chociaż do tego ma nie jednego, a trzech pomocników.

Michał Józefowicz  
zastępca kierownika  
gł. Sołecznickiej

### NIESWIEZ

Zebranie dyskusyjne. Na wzór „Srody Literackiej” zorganizowane zeszłej zimy zebranie w Nieswieżu — odbyły się tam i tego roku.

Dnia 10 grudnia przedmiotem dyskusji był referat ppuk. dypl. Rostworowskiego na temat „Problem Paneurony”, oparty na dziełach Cudenhovena - Kalery'ego, Grobowski'ego i innych.

W dyskusji zabierali głos: ks. Nowicki, Dyr. sem. Zollich, insp. Kruczkowski, p. Okołów, p. Zollichowa, p. Brudnicka, ks. dyr. Grodyś wyrażając przeważnie zastrzeżenia co do realizacji „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Na zakończenie referent postawił następujące tezy: Problem Paneurony, istnieje, trzeba się z nim liczyć i za jego rozwojem śledzić. Wskazane jest to, by w unii paneuropejskiej znaleźli się polscy przedstawiciele; ich rzeczą będzie baczyć, by nie kierował się on wbrew interesom polskim. Należy już teraz wykorzystać ten jego punkt programu, który mówi o nienuarzalności granic zachodnich Polski, co wywołuje sprzeciw ze strony Niemców. Czy „Stany Zjednoczone Europy” utworzą się kiedykolwiek nie wiadomo — lecz to jest pewne, że o ile się utworzą, będą niekorzystne dla państw słabszych, korzystne dla mocnych. Polska musi być państwem mocnym, a wówczas może spokojnie współdziałać z utworzeniem „Stanów”, bo będzie miała w nich głos należny potężnemu państwu.

### STOLPCE

Dotkliwa bolączka pocztowa w Stłopcach. Od dłuższego już czasu, jedną i bardzo dotkliwą bolączką pocztową w Stłopcach jest późne doręczanie listów i korespondencji adresatom. Wynika to z tej prostej przyczyny, że Stłopce posiadają za ledwie dwa rejon listonoszów (zamiast przynajmniej 4-5) którzy nie są w możności szybko po wszystkich dzielnicach miasta roznieść korespondencje. Wystarczy rakt, że mieszkańcy ul. Pocztowej, w centrum miasta, otrzymują korespondencje, i pisma między 21 a 22 godziną wieczorem.

O tej porze, powinno się spać właściwie a nie czekać aż listonosz przyniesie abonowa nie pisma lub nadeszłą korespondencję. Rzecz prosta, że w czasie zimy, odleglejsze dzielnice Stłopców, otrzymywać będą korespondencje chyba nazajutrz, bo nikt nie zechce czekać na doręczenie takiej o północy.

Ten stan rzeczy nie da się pogodzić z kulturalnymi potrzebami ludności. Nie mniej cierpi na ten rozwój czytelnictwa prasy, bo pocóż abonować pisma, skoro wiadomości pantoflowa pocztą przedź nadejdą niż za pośrednictwem pisma?

Liczne w tej mierze interpelacje u Naczelnika Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Stłopcach — nie odniosły żadnego skutku, gdyż zwiększenie rejonów listonoszów, nie leży w zakresie Urzędu Pocztowego, lecz zależy od decyzji Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie.

Sądymy więc, że Dyrekcja zainteresuje się tą notatką. Oby co rychłej tytki!

St. K.

## Mata Hari

SZPIEG Z CZASU WIELKIEJ WOJNY.

O powodzeniu na wojnie decydują trzy czynniki — mawiał Napoleon — dobra wódz do 50 proc., dobra armia to 35 procent a dobra szklaka wywiadowca to 15 proc.. Jakkolwiek byłoby Napoleon znał się na rzeczy i pozwolił sobie wierzyć święcie w jego kalkulację wbrew niejednemu mądrym sierżantowi, który upatruje w odpowiednim wyszkoleniu rekrutów 90 procent ewentualnego powodzenia.

Podczas Wielkiej Wojny Niemcy miały 15 procent zapewnione. Ich wywiad funkcjonował świetnie. Hoła a zwłaszcza jakość szpiegów była naprawdę imponująca. A w tej plejadzie cichych, nieznanych przeważnie pracowników asem atutowym, grubą Bertą była Mata Hari.

Ciekawa, niezwykła była to kobieta. Ciekawe i niezwykle miała życie. Małgorzata, Gertruda Zelle była Holenderką z krwi i kości. Rodzice, dziadkowie i pradziadkowie byli poczytnymi kupcami amsterdamskimi — z nimi się pracowali, chodzili do kościoła... Młodą Małgorzatę wydano zamąż za porucznika wojsk królewskich Mc. Leoda, który niewzornie wyjechał z nią razem do Indji gdzie otrzymał przydział przy wojskach kolonialnych. Pożycie małżeńskie nie należało do szczęśliwych. Mc. Leod był brutalnym cięzącym w dodatku powołano do obsługiwania całego haremu, albo gdzieś zniknął na długie noce, albo dręczył Małgorzatę.

Wysoka, wysunięta, o śniadej cerze, krucznych włosach, orlim nosie — jest

Plau Kursów rolniczych w powiecie Stłopcckim. Na bieżący okres zimowy Komis a Rola Sejmiku, oraz Okręgowy Towarzystwo Organizacji i Kółek rolniczych, opracowały już program Kursów rolniczych. Kursów tych będzie 41. Wykłady będą: Prezes Okręgowy Organizacji p. inżynier K. Steluzki, Agromon Powiatowy inżynier K. Kraszewski, Sekretar Okręgowy Organizacji p. Teodizyga, Inspektorzy: Dobrowolski i Pawlukowski, oraz Instruktor Oświaty pozarolniczej p. Haczyńska-Iastrzebska i Kontroler przedsiębierstwa Sejmikowych (o budownictwie ogniotrwałym) p. D. Szpekowski. Początek wykładów w dniu świątecznym o godz. 13-tej i w dniu powszednim o godz. 17-tej.

Kursy odbędą się: 1) Dn. 7 i 8.XII 1929 r. Zajmno — rolniczo-hodowlany, 2) 14 i 15 Jaconka — rolniczo-hodowlany, 3) 21 i 22 Zasule — rolniczy, 4) Dn. 41 19:0 r. Słoboda — rolniczy, 5) 9 Zuchowice-Mate rolniczy, 6) 10 Dolmatowszczyzna — rolniczo hodowlany, 7) 11 i 12 Poloneczka — rolniczo-hodowlany, 8) 11 i 12 Tolonka — rolniczo hodowlany, 9) 13 Niekraszewicz — rolniczy, 10) 13 Oniecki rolniczy 11) 15 i 16 Turzec — rolniczo-hodowlany, 12) 17 i 18 Puzieniewicz — rolniczo hodowlany, 13) 18 i 19 Rubieżewicz — rolniczo hodowlany, 14) 19 Berezowiec — rolniczy, 15) 20 i 21 Litwa — rolniczo hodowlany, 16) 22 Chotów — rolniczo hodowlany, 17) 23 i 24 Cichonow-Słoboda — rolniczo hodowlany, 18) 25 i 26 Zacierzów — rolniczo hodowlany, 19) 25 Tonowo — rolniczy, 20) 26 Zapole — rolniczy, 21) 27 i 28 Załuże — rolniczo hodowlany, 22) 1 XII 1930 r. Simakowo — rolniczy, 23) 2 Radoń — rolniczy, 24) 3 Piaseczno — rolniczy, 25) 3 Trosczyce — rolniczy, 26) 8 i 9 Derewno — rolniczo hodowlany, 27) 10 Biłica rolniczy, 28) 11 Sup. Słoboda — rolniczy, 29) 12 Starzynie rolniczy, 30) 13 Zabrodzie — rolniczy, 31) 14 Humienowszczyzna — rolniczy, 32) 14 Śin Słoboda — rolniczy, 33) 15 Obyrna i Ruhaj — rolniczy, 34) 16 Jeremicze rolniczy, 35) 18 Ostru-Górki — rolniczy, 36) 17 Skorycze — rolniczy, 37) 22 Bobany — rolniczy, 38) 1 III 1930 r. Berezów — rolniczy, 39) 8 Wiskacze — rolniczy, 40) 9 Hradki — rolniczy, 41) 22 i 23 Mir — rolniczy.

W niektórych miejscowościach wykład będą również Inspektorzy Wojewódzkiej Organizacji Rolniczej, St. K.

Jutro, tj. w niedzielę o godz. 12 w sali Miejskiej odbędzie się pod protektorem p. wojewody W. Raczkiewicza.

### KONCERT

na cel. budowy 7-ko klasowej szkoły im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Podbrodziu.

W koncercie tym bierze bezinteresowny udział szereg wybitnych sił artystycznych. Spodziewać się należy, że społeczeństwo wileńskie wypiełi po brzegi salę Miejską czem okaże łączność stołecznego Wilna — z prowincją — i zrozumienie dla wysiłków w dziedzinie zakładania cementowych podsta w pod oświatę i kulturę polską, czego tak pięknym przykładem jest m. Podbrodzie.

### LIST DO REDAKCJI.

W Dzienniku „Słowo” z dnia 6 listopada 1928 r. i 27 listopada r. b. umieszczono korespondencję p. Stefana Wasilewskiego o rzekomem wydaniu przez Pow. lek. wet. Snisarenkę do obrotu publicznego z rzeźni Dereczyńskiej pow. Słonimskiego, mięsa grucznego, a zakwestjonowanego przez lekarza weterynaryjnego Sejmiku Słonimskiego. Ponieważ przebieg sprawy podany przez p. Wasilewskiego nie jest zgodny z rzeczywistością, jak również podanie do wiadomości publicznej przez osobę nieobeznaną z przepisami sanitarnymi o rzekomem rozpoznaeniu gruźlicy wśród konsumentów wprowadza w błąd opinię publiczną, uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów poczytnego pisma Pańskiego następującego sprostowania:

W maju 1928 r., podczas mojej bytności w Słonimie w sprawach służbowych zwrócił się do pow. lek. wet. p. Snisarenki ziemianin z okolic Dereczyna p. Giedrojc, prosząc o zbadanie mięsa dwóch zabitych

## WIEDŃ 13 XII. PAT. „United Press” donosi z Charbinu, że w Bar-

gadzie, północno-zachodnim okręgu Mandżurji, obwołana została nowa niezależna republika mongolska z miastem Hallarem, jako stolicą. W kołach politycznych oczekują w związku z tem nowych zakwiał pomiędzy Chinami a Rosją. Liczą się także z możliwością interwencji Japonji.

### Bolszewicy kontynuują operacje wojenne

MUKDEN, 13.XII. PAT. Donoszą urzędowo, że Rosjanie kontynuują operacje wojenne, przyczem zaatakowali, ostrzeliwując z dział pozycje chińskie w górach Hsin-Gan.

### Przygotowanie do II konferencji Haskiej

#### Ministrowie bułgarscy we Włoszech

RZYM 13--XII. Pat. Bawiący tu ministrowie bułgarscy Burów i Motów złożyli wizyty Mussolinemu i Grandiemu. Przedstawicielom prasy minister Burów oświadczył: Mogliśmy stwierdzić raz jeszcze, że polkowa polityka bułgarska znajduje tu stałe poparcie, zaś rząd włoski zna i aprobuje zagraniczną politykę Bułgarji. W nocy ministrowie odjechali do Medjolanu.

### Tragiczny zgon kapłana — lotnika Moszczyńskiego

NOWA KATASTROFA SAMOLOTOWA, WSKUTEK DEFektu MOTORU.

TORUŃ. 13.12. (PAT). W dniu 12 bm. około godz. 16 w przelocie z Warszawy do Bydgoszczy uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Moszczyńskiego. Wskutek uszkodzenia silnika samolot uległ katastrofie nad jezioro toruńskie, tuż obok dworca kolejowego Toruń Północny. W czasie lądowania na niedopowiadającym terenie samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Kapitan Moszczyński poniósł śmierć na miejscu. Starzy sierżant Musiał, znajdujący się w samolocie, odniósł ciężkie obrażenia. Musiał przewieziono do szpitala wojskowego w Toruniu.

**DARMO NA GWIAZDKE**

Oryginalny aparat „GILLETTE” o zyma **Każdy kupujący na zł. 20**

WILNO, MICKIEWICZA 5 tel. 873.

**Dawniej J. B. SEGALL Sp. Akc.**

DUŻY WYBÓR: PERFUMERJI, KOSMETYKI, ROZPYLACZY, PRZYBORÓW DO MANICURE, NESSERÓW etc.

### Zamordował śpiącą matkę rabując 400 rubli w złocie

W miasteczku Horodzie zamordowano 50 letnią Annę Szapejko, wdowę po kolejarzu i zarabowującą 400 rubli w złocie i 600 złotych, które to pieniądze Szapejko miała ukryte w łóżku. W chwili ujawnienia morderstwa, a było to na drugi dzień rano, wrócił rzekomo z podróży syn Szapejko, 28 letni Mikołaj, którego zachowanie wobec tragicznego zgonu matki wydało się policji mocno podejrzanym.

Mikołaj Szapejko zdecydowano się aresztować i mimo, że podczas śledztwa twierdził on, że nie wie czy matka miała jakiegokolwiek pieniądze, inni świadkowie, pozostający w bliźszych stosunkach z tragicznie zmarłą, z całą stanowczością zeznali, że pomiędzy matką a synem dochodziło do częstych sprzeczek z powodu tych pieniędzy i że Szapejko stale przypominał się o wydanie mu złota, rzekomo pozostawionego przez zmarłego ojca, w celu umożliwienia założenia jakiegokolwiek interesu.

W mieszkaniu Szapejki przeprowadzono powtórnie gruntowną rewizję i zupełnie niespodzianie natrafiono na ukryte w szmatach pieniądze matki. Wówczas stało się jasnym, że sprawcą morderstwa jest niekto inny tytko syn. Szapejko dawno już planował zabicie matki a w ubiegły wtorek wyjechał rzekomo na targ zapowiadając, że wróci za dwa dni. Faktycznie zaś wrócił tej samej nocy i dostarczył się niepostrzeżenie do mieszkania zabił śpiącą matkę kilku uderzeniami żelaznego drąga. Matkobójcę osadzono w więzieniu. (c)

krów, kupionych w jego majątku przez rzemieślników, a zdyskwalifikowanego przez Sejmikowego lekarza weterynaryjnego, jako nie nadającego się do spożycia. Ponieważ w Dereczynie miały miejsce zatargi między sejmikowym lekarzem weterynaryjnym, a rzeźnikami, p. Snisarenko prosił mnie, abym osobiście zbadał to mięso i wydał orzeczenie. Tegoz dnia udałem się samochodem z powiatowym lekarzem wet. do Dereczyna i po szczegółowem zbadaniu zakwestjonowanego tusz zdecydowałem, iż mięso pochodzące od jałowki dobrze odżywiającej z lokalnym procesem gruźliczym w płucach, po usunięciu płuc może być wydane do użytku bez żadnych ograniczeń; mięso zaś od drugiej sztuki krowy, niezupełnie wychudzonej po nieszkodliwym usunięciu części niezdat-

## Dlaczego książkę Ludwik de Broglji otrzymał nagrodę Nobla

Przyznanie nagrody Nobla z fizyki księciu Ludwikowi de Broglji, uczęszczało i napałniło dumą serca wszystkich Francuzów.

W roku 1924-tym nabóczas 32 letni, pan Ludwik de Broglji postawił śmiałą teorię swego wynalazku, na którą jak to najczęściej bywa nie zwrócono narazie zbyt wielkiej uwagi w Francji. Bo jest to właściwością Francuz w jak też zresztą i innych narodów, że największe wynalazki, dla zdobycia zastużonego uznania we własnym kraju, muszą wprawie zdobyć sankcję i uznanie zagranicy, aby się stało zadość przysłówiu: „Nikt nie jest prorokiem między swymi”.

Dopiero więc obliczenia matematyczne dokonane przez niemca Schroedingera, jak również eksperymentalne weryfikacyjne fizyków amerykańskich, angielskich i niemieckich, nadały odkryciu pana de Broglji znaczenia, sprowadzającego formalny przewrót w pojęciach o mechanice i optyce... A jak gdyby potwierdzeniem namacalnym doniosłości tego wynalazku jest przyznanie tegorocznej nagrody Nobla za fizykę panu de Broglie.

Od trzech wieków dwie odrębne teorie o naturze światła walczyły się wzajemnie: Jedna z nich opierała się na pracach Newtona, twierdziła, że zjawisko świetlne powstaje z materialnego wielokrotnego wydzielenia drobnych cząsteczek. Teoria ta widzi w promieniach świetlnych analogię do pocisków wyrzucanych przez kulomiot.

Druga teoria z Huyghensem i Fresnelem na czele, uważała światło jako niemateryjalne i nieprzerwane falowanie. Pierwszym wytomem w tej drugiej teorii było odkrycie, że światło nie jest zjawiskiem stałym, lecz przyrywaniem, i że każdy promień świetlny składa się z drobnych cząstek energii następujących po sobie nazywanych „kwantami”. Odkrycie elektronów, tych mikroskopijnych cząsteczek znajdujących się w promieniach radju wydzielanych przez lampę T.S.F., które są komórkami wszystkich ustrojów atom., dowiodło egzystencji promieni zbudowanych według koncepcji Newtona.

W chwili, gdy świat fizyków nie widział wyjścia z tych sprzecznych teorii Ludwik de Broglie dowiódł matematycznie teorię o falistości elektronów w promieniach świetlnych. Dla udowodnienia ściśłości teorii o falistym ruchu elektronów potrzeba było przeprowadzić badania laboratoryjne. Wynik tych badań przeprowadzonych wielokrotnie przez fizyków amerykańskich Davisona i Germara jest dodatni. Dowiodły one niezbie, że materialne elektrony poruszają się na swojej linii falisto, a w szczególności że elektrony przy zetknięciu z kryształem dają zjawisko dyfrakcji, które już w swoim założeniu jest faliste.

Choć jestesmy zaledwie w początkach rozwoju tych nowych teorii możemy już jednak z całą pewnością twierdzić, że wprowadzą one formalny przewrót w poglądach filozoficznych na świat materialny, oczywiście w granicach teorii względności. W ten sposób dzięki odkryciu p. de Broglie mechanika, nauka o ruchu i energii materji stanie się gałęzią optyki, uważanej dotychczas za jeden z działów mechaniki.

Z. K.

**„JANINA”**

Wilno, ul. Ś-to Jańska 18.

Otrzymało najnowsze modele pasów. Pasy gumowe i kombinowane z gumą. Pasy GUMOWE MĘSKIE, a także lecznicze. —1

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

Upton Sinclair „NAFTA”, maldadem „Roju”, Warszawa. Wielka powieść w serii „Wybitnych dzieł XX w.”, która po zeszłorocznej Sygrydzie Unset i zapowiadającym Mannie, można by nazwać serją „Prekursorów nagrody Nobla”.

Wielkie dzieło „Nafta”, o którego autorze London pisze, że jest „pełen zmysłowego życia, czynny na pot i krew”, a Jerzy Brandes, że jest „pośród żyjących pisarzy jednym z niewielu, zastępujących na całkowite zaufanie”, — to epopeja nafty i ukazanie współczesnej moralności amerykańskiej. To też nie próżno Burbusse orzekł, że „człowiek, który taką książkę napisał stanął w rzędzie wielkich pisarzy ludzkości, oraz ujawnił przez to tyleż odwagi co talentu”.

Istotnie: życie miliardów i gwiazd filmowych, spekulacje i wyzwanie na podłożu purytańskim — z jednej strony, z drugiej — niedź robotników, hańba robotnic, zdławione strajki, wszystko to na podkładzie sekularstwa i ciemnoty — oto iście Dantjejski obraz piekła, przedstawionego w wybitnym dziele Ameryki XX wieku.

Blasko Ibanes „GABRYEL LUNA”, nakładem „Roju”, Warszawa. Jest to kolejny tom biblioteki hiszpańskiej i hiszpano-ame rykańskiej, wydanej przez „Rój” pod redakcją Dr. Edwarda Boye. Pełne uznania głosy krytyki zamieszczone na końcu książki, wskazują na wysoki poziom biblioteki.

Do odczucia „Gabriel Luna”, który stał się czemś drogiem dla Walencji (na część tej książki odbywała się tam tradycyjne pochodzie) przyczynia się dobry, lekko pisany, ale erudycyjny wstęp tłumacza.

Frank Holler „TYSIĄCZNA I DRUGA NOC” nakł. „Roju”, Warszawa. Jest to pierwsza z dwudziestu powieści szwedzkiego pisarza, które „podbiła niebawem rzeźnik”, jak zapowiada „Rój”. Bohater tych powieści Colin, to gentleman — przestępca o dużej inteligencji i wyostrozonym poczuciu honoru.

Zofja Dromieliczowa „POD BANTE RĄ MIŁOŚCI” — Edna Forbor „STATEK KOMEDJANTÓW” — nakł. „Roju”, Wersz. Oba te książki są to powieści filmowe. Pierwsza — była podłożem dla oryginalnego filmu polskiego, druga — dla słynnego filmu dźwiękowego.



**Odpowiedni nożyk jest najważniejszą rzeczą przy goleniu** — nożyki Gillette są wykonane z najlepszych stali angielskiej. Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



**KAPELUSZE** Welour, mysl. i in. **CZAPKI** zimowe **B. MIESZKOWSKI** MICKIEWICZA 22.

**DH. K. RYMKIEWICZ** MICKIEWICZA 9. Poleca w największym wyborze kalosze i śnegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach najniższych. Wielki wybór ceraty stołowej i do mebli. Linoleum, chodniki i dywany. Szczotki rozmaite i zabawki dziecięce. -0

formowała się dokładnie o zamierzenia marszach, przegrupowaniach, ofensywach i kontrofensywach armji francuskiej poczem komunikowała wszystkie niewzornie szefom wywiadu Niemiec przebywającym w państwach neutralnych. Ci z kolei, jakimś łubocznym drogami, przesyłali te cenne wiadomości do sztabu generalnego, gdzie użytkowywano je skwapliwie. W ten sposób dzięki konfidencjom H 21 Niemcy zniszczyli raz całą dywizję (około 16.000 ludzi), wystrzelawszy ją podczas przejścia przez równinę jak królików, spalili park samolotowy, zarzuciwszy go bombami, odparli długo i mozolnie przygotowywany atak w Ardenna zatopili statek w chwili gdy wjeżdżał do portu w Brest.

A ile wiadomości dostarczyła Mata Hari, których podczas śledztwa wykryć nie zdołano? Ile Niemcy skorzysta li na tych bezcennych informacjach? Ile tysięcy Francuzów zginęło z rąk tych donosów? Nigdy już nie da się tego ustalić, ale i to co stwierdzono wystarczało by zaprowadzić szpiega H 21 przed sąd polowy.

W skład tego sądu wchodziło siedmiu wojskowych, z których najniższy rangą był sierżantem a najwyższy pułkownikiem. Pozwolono tancerce mieć cywilnego obrońcę — le grand batonnier de France stary, nadwyręzony nieo, ale zawsze porywający elokwencyją i siłą argumentacji Cugny, jej ex-przyjaciel, podjął się z zapałem trudnego zadania. Wierzył on święcie w niewinność tej kobiety.

Trudno mu było wpoić tę wiarę w sędziów. Dowody winy obciążające o-

koliczności mnożyły się i piętrzyły. Zrekonstruowano całą listę, nieskończenie długą, przyjaciół Maty Hari w czasie wojny. Roilo się tam od pilotów, oficerów sztabowych, adiutantów, generałów... Same nazwiska i przydziały świadczyły o umiejętnem, celowem zarzucaniu sieci — każdy z dopuszczonych do intymności miał napewno, albo w najgorszym razie mógł mieć, świe że, nieznanne szerszemu ogółowi wiadomości. Ani jednego „prostego” oficera, ani jednego nieobediującego przydziału — Mata Hari romansowała tylko z szarżami, z których można było wydobyc jakieś konkretne tajemnice.

Długi korowód byłych kochanków tancerki przedefilował przed sędziami. Chodziło o stwierdzenie, czy Mata Hari rozpytywała się ich o jakieś szczególne wojenne, czy wydobylała lub starała się dobyć tajemne informacje.

Wielu zaprzeczalo kategorycznie: — żadnej poważnej rozmowy nigdy z baderą nie wiedli, nigdy o niczem, prócz o miłości, nie było mowy. Inni byli mniej stanowczy: — tak, rzeczywiście nieraz konwersacją schodziła na tory wojenne, nie widzieli w tem nic nadzwyczajnego, przecie wojna była tematem i troską powszechną; swoją drogą teraz uświadamiali sobie, iż Mata Hari, jak na kobietę, niezwykle interesowała się taktycznymi posunięciami armji, wyjątkowo lubowała się w szczegółach, nie bała się najzawilszych i najsuchszych wywodów. Zresztą... Cóż to było trudnego dla tej przebiegłej, znającej wszystkie arkańa sztuki miłosnej, kobiecie wybażyć zrecznie swą ofiarę, tak zrecznie, by ta się nawet nie spostrzegła. Jakim sposobem zna pani wszystkie

# Psychika partyjności

Zastanawiając się nad psychiką partyjną, dochodzi się łatwo do wniosku, że z roznamiętienia partyjnego wynika także samo zło, jak z każdej innej namiętliwości, nieopanowanej i ślepej.

Namiętność partyjna jest tem niebezpieczniejsza, że nie zdaje się nosić na sobie znamienia grzechu; przeciwnie wydaje się nam czemś wzniosłym, umiłowaniem dobra, umiłowaniem Ojczyzny. Jest to złudzenie, zasłaniające sąd obiektywny i jasny pogląd na rzeczywistość, a tem niebezpieczniejsze dla nas Polaków, że to było jedną z głównych przyczyn zguby Polski przedrozbiorowej. Historia nasza przedstawia nam smutny obraz tych waśni, kłótni, wańk domowych, wśród których walczące ze sobą stronnictwa w swej wzajemnej zaciekłości otwierały szerokie pole działania nieprzyjacielowi kraju, i gdy chodziło o najżywoźniejsze interesy Państwa, warunkujące byt jego, niepojęte zaślepienie pozwalało tkwić w porachunkach osobistych i sporach partyjnych. Czy to była miłość Ojczyzny? — Nie to była miłość partji.

Czy nie widzimy dziś podobnych objawów partyjnych? Dwa wielkie stronnictwa polityczne dzielą nasz naród (nie mówię o pomniejszych). Stronnictwo prozadkowe i antyzadkowe, zwalczające siebie wzajemnie z ogromną zaciekłością. A jednak zasługi jednych i drugich są niezaprzeczane.

Uświadomienie ludu naszego pod względem narodowym. Wieleletnia walka o podstawy bytu narodowego z zaborcami. Traktat Wersalski uznający istnienie zjednoczonej Polski. Zdumiewające wypędzenie okupantów. Rzućcie hasła niepodległościowe. Stawne boje legionowe z wyzwoleniem naszego Wilna, i wiele, wiele innych wielkich czynów.

Tymczasem zamiast wzajemnego uznania i dążenia do harmonijnej współpracy w imię jednego wspólnego celu, jakim jest dobro Ojczyzny, widzimy niestanne i zaciete odsadzanie jednych i drugich od wszelkich zasług i wyszukiwanie rzeczywistych lub urojonych wad i błędów.

Wierzę najmocniej, że i tu i tam są ludzie zarówno swój kraj miłujący i pragnący jego dobra, różnią się tylko co do metod i dróg prowadzących do zdobycia tego dobra. W polityce zawsze omylić się można i nigdy nie można mieć pewnika, że ten system, a nie inny jest jedynie dla kraju zbawieniem. Czyż dlatego że idąc do tego samego celu, inną drogę wybieramy, mamy się nienawidzić? Możemy się spierać o taktykę i wybór dróg, ale bez nienawiści.

Tymczasem jakże często są u nas fałszywe kompromisy ideowe a jak nieprzejednane są niechęci osobiste! Zaciekłość partyjna sięga tak daleko, że dla tego iż Marszałek Piłsudski stoi na czele wojska, są ludzie, którzy to nasze własne polskie wojsko, z którego możemy być dumni, któremu istnienie nasze zawdzięczamy, traktują obojętnie.

Wszystko przemawiało przeciw badererze, a wszystko jasno wskazywało na jej winę — był tylko jeden ciemny punkt, jedna kwestja niewyświetlona mianowicie: dlaczego, w jakim celu Mata Hari szpiegowała na rzecz Niemiec. Była przeciw Holenderce, uważała się za Induskę, przebywała najlepsze swa lata w Paryżu, we Francji zdobyła rozgłos i sławę. Zatem co mogło ją wiązać z Niemcami? Moment patriotyczny był wykluczony — nie przecie nie miała wspólnego z krajem piwa i serdelkowi. Względem finansowe! Niedorzeczność. Obrona najwięcej była właśnie na niemieckiej, śmiejąc się tym jakby otrzymana (bo otrzymywaniu zaprzeczć było nie sposób) Mata Hari. Cóż znaczący dla niej 60000 marek — jej tryb życia pochłaniał więcej miesięcznie. Po co zresztą dla mamych kilkudziesięciu tysięcy zdeprawowanych marek miała się imać tak niebezpiecznej gry? Sproszowano cały szereg świadków — ko-

A czy bezwzględna opozycja rządowa jest dziś właśnie czynnikiem państwowo wroczym? Nienawidź jest zawsze szkodliwa. To nie jest przecież obcy, wrogi, zaboreczny rząd! Mówią na to: ależ to rząd masonski, szkodliwy! wszędzie i do Rządu i do Sejmu i do Senatu i do społeczeństwa. Czyż mamy dlatego wszystko i wszystkich dokoła siebie nienawidzić? Zwalczajmy zło wszędzie, gdzie ono jest, i we wszystkich jego objawach, ale bez nienawiści ku ludziom, nienawidź jest złym doradcą, nie nie zbuduje i błogosławieństwa Bożego nie ściąganie.

Przechodząc od ogólniejszych do bliższych symptomatów partyjności, mamy jaskrawy dowód do czego ten duch doprowadzić może.

W dniu 17, 18, 19 listopada odbył się w Warszawie pod protektoratem Episkopatu polskiego, Kongres Katolicki Akademicki Młodzieży Polskiej „Odrodzenie”, na który przybyli liczni przedstawiciele ze wszystkich środowisk akademickich z całej Polski. Kongres ten, był jednym z najbardziej znamienitych i pocieszających objawów ducha katolickiego wśród młodzieży polskiej. „Dziennik Wileński” o tej wielkiej manifestacji religijnej zachował absolutne milczenie, zostawiając swych czytelników w zupełnej nieświadomości o nim. Znaczna część duchowieństwa wileńskiego i znaczny odłam społeczeństwa, którzy czytują tylko „Dziennik” nie dowiedzieli się nawet że się odbył taki Kongres w Warszawie.

Dla czego to milczenie? — bo, — „Odrodzenie” nie należy do partji, której organem jest „Dziennik Wileński”! — Ludzie należący do tego stronnictwa nie chcą zrozumieć, jak się wykazuje w tym wypadku, że „Odrodzenie” jest zreszczeniem młodzieży katolickiej i polskiej, a nie żadną partją polityczną; do żadnej partji nie należy a zadaniem jego jest do każdej zrzeszonej partji tchnąć ducha katolickiego i miłości chrześcijańskiej.

Po przepięknym przemówieniu Arcybiskupa Teodorowicza o św. Pawle, którego „Odrodzenie” obrało za swego Patrona, z ust najwyższego Dostojnika Kościoła, Kardynała Prymasa Polski, padły, zwrócone do młodzieży z „Odrodzenia” następujące słowa: „Wasza deklaracja ideowa jest tak katolicka, tak prawdziwie Pawłowa, tak polska”.

— A we wspaniałej mowie zamykającą Kongres, powiedział do nich: „Wyście uroczystie przed nami wszystkimi i przed całą Polską, przyrzekli że pod tym znakiem Pawłowym iść macie w naród i polskie życie. Idźcie więc z Pawłowym znakiem w prawdę i naród polski”.

I o tym to Kongresie i jego doniosłym znaczeniu dla życia katolickiego w Polsce, nie było ani wzmianki w „Dzienniku Wileńskim”, który chce uduchić za pismo katolickie; natomiast w 2 tygodniu po odbyciu Kongresu, 4-go grudnia w nrze 279 „Dziennik Wileński” umieszcza przytoczony

chanków z ostatnich czasów i dawniejszych, niewojkowych, bogatych, arcybogatych ludzi, — wszyscy zeznali zgodnie, że kwestja pieniędzy nie istniała dla tej kobiety: miała od swych adoratorów zawsze tyle ile potrzebowała. Wystarczyło jej skinąć ręką a czek na dowolną sumę dolarów leżał do jej dyspozycji. „Byłem zrozpaczony, opowiadał Col — er — milioner amerykański, gdy po dziesięciu dniach wyrzuciła mnie za drzwi, Mówiła, że ją nudzę. Ofiarowałem tysiąc dolarów... Nic z tego. Gdyby kiedykolwiek zażądała jakiegokolwiek sumy — wnetby ją miała; nie cofałbym się przed żadnym wydatkiem. Ale ona miała wszystkiego wbród — pieniądze jej nie uczyły...”

Zatem nie dla korzyści materialnych, nie ze względów sentymentu i uczucia szpiegowała Mata Hari. Więc dlaczego? Z jakiego powodu? Sąd nie miał na to dać odpowiedzi, nie potrafił zdaje się nikt. Pozostanie to nazawsze tajemnicą.

Natomiast sam fakt szpiegowania ustalono należycie, nie bawiąc się tedy w dociekania psychologiczne i szukanie metafizycznych motywów działania Maty Hari, sędziowie zamknęli rozprawę i udali się na naradę. Po dziesięciu minutach wrócili na salę; wśród grobowej ciszy, unikając rozpalonego spojrzenia oskarżonej, przewodniczący odczytał wyrok: kara śmierci postanowiona unanimitas. A więc wszyscy siedmioro byli pewni winy tancerki.

Adwokat Cugny interwenjował oświadczenie u Poincarogo — ówczesnego prezydenta — prosiąc o ulaskawienie. Naprawdę.

Ostatnie parę dni spędziła Mata Ha-

# Nielegalny wiec posła Dworzeczanina pod Ratuszem

Wczoraj w południe do gmachu po Ratuszowego przy ul. Wielkiej przybył niespodzianie komunikujący poseł z białoruskiego wrocławsko-robotniczego stronnictwa Dworzeczanin i zwołał naprędce wiec zgromadzonych tam licznie bezrobotnych przybyłych po zapomogli.

Poseł Dworzeczanin nie długo mógł przemawiać ponieważ zauważył zbliżających się policjantów na widok których zeskoczył z prowizorycznej trybuny i śpiesznie podążył w stronę ulicy Nlewieckiej gdzie wsiadł do pierwszego przejeżdżającej dorożki i odjechał.

Trwożliwa rejtera da niefortunnego mówcy wywołała wśród zgromadzonych wybuchy wesołości. (c)

# Echa zabójstwa kelnerki na ulicy Sawicz Winny nieopatrzego strażu skazany na osiem miesięcy twierdzy

W dniu 2 października rb. wieczorem, w bramie domu Nr. 2 przy ulicy Sawicz, kapral 3 dyonu artylerji przeciwlotniczej Forsiewicz zastrzelił pracowniczkę restauracji, mieszkającej się w tym domu, Helenę Sadowską.

W chwili zabójstwa Forsiewicz był pijany i oddany przez niego strzał był spowodowany nieostrożnością. Forsiewicz w towarzystwie kolegów zaczął przystępować, wszczął z nią kłótnie a nawet uderzył ją.

Sadowska stojąc na progu kuchni restauracyjnej zwróciła mu uwagę na niewłaściwe zachowywanie się dodając, że natręta, któryby ją w tak brutalny sposób zaczął przybierać łebem.

Krewki kapral przekorniejąc się z Sadowską wycelował do stojącej tuż przy nim dziewczynki i przez nieostrożność pociągnął za cyngiel. Kula ugodziła — nieszczęśliwą w pierś i spowodowała natychmiastowy zgon. Kapral zabójca został ujęty w chwili gdy usiłował zbiec i po przeprowadzeniu z dochodzenia osadzony w więzieniu wojskowym na Antokolu.

Rozprawa przeciwko niemu odbyła się w Sądzie wojskowym w dniu wczorajszym. Uwzględniając okoliczności, w jakich nastąpiło zabójstwo Sąd skazał Forsiewicza na stosunkowo łagodną karę, bo 8 miesięcy twierdzy. (b)

# 400 letnie drzewo ścięte na ulicy Benedyktyńskiej

Koło domu Nr. 4 przy ulicy Benedyktyńskiej zakończono ścinanie ogromnej topoli posadzonej tam przed 400 laty.

Jeszcze kilka lat temu stara topola była całkiem zdrowa i latem zapach jej kwiecia roznosił się po całej dzielnicy. Dopiero w roku ubiegłym z powodu niepotrzebnego całkiem „anglizowania” drzewa, poczęło ono chorzeć i tego lata uschło. Ze względu na rozmiary topoli musiano do ścinania użyć mechanicznej drabiny strażackiej i dokonać ścicia częściami od góry. (c)

# KRONIKA

**SOBOTA 14 DZIS** Wachód sl. g. 7 m 36  
Dyskora Zachód sl. g. 4 m. 49.  
Jutro Walerjana

**Spostrzenia meteorologiczne Za ład Meteorologii U. S. B. z dnia 13 — XII 1929 r.**

Ciśnienie średnie w m	767
Temperatura średnia	-1.3°C
Opad w mm	4
Wiatr przeważający	południowo-wschodni
Uwagi:	pochmurno, mgła; wieczór drobny deszcz
Minimum za dobę x 30C	
Maximum za dobę x 50C	
Tendencja barometryczna wzd. ciśnienia.	

z „Gazety Warszawskiej”, krótki urywek mowy ministra Niezabytowskiego, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej witał Kongres.

Urywek ten pod tytułem „Sodoma i Gomora”, nie ściśle oddany, jak mówią uczestnicy Zjazdu — z dodanym sarkastycznym komentarzem, był ośmieszeniem poważnej manifestacji religijnej. Jest to wystarczającą ilustracją tendencyjnego oświecenia rzeczy, duch partyjności rządu.

Uprzymiarnijmy to sobie dobrze że każdy czyn, którego podbudką jest nienawiść, jest czynem złym, a zły czyn owoców dobrych nie zrodzi; korzyści Ojczyźnie naszej nie przyniesie i nie może na nią ściągnąć błogosławieństwa Bożego.

Marja Mieczysławowa Jeleńska

Uprzymiarnijmy to sobie dobrze że każdy czyn, którego podbudką jest nienawiść, jest czynem złym, a zły czyn owoców dobrych nie zrodzi; korzyści Ojczyźnie naszej nie przyniesie i nie może na nią ściągnąć błogosławieństwa Bożego.


Wreszcie nadszedł dzień egzekucji. Zimny, wilgotny, smutny dzień listopadowy. Obudzono Matę Hari o 5 rano — trzeba było ją długo szarpać za ramię tak mocno spała. Ubięrała się długo i starannie, najładniejszą przygotowała sobie suknię, tę w której jej było najbardziej do twarzy. Zjadła obfite śniadanie, wypita kieliszek koniaku i... ruszyła w drogę. Szła lekko, swobodnie, nie oglądając się w tył i nie opierając na nikim. Stała nad wykopaną już fosą — wyprostowała się. Nie pozwoliła zawiązać sobie oczu, patrzyła prosto w wycelowane w nią lufy.

Młody porucznik dał rozkaz — gruchnęła salwa — Mata Hari zwała się do rowu. Na dwaście karabuzi — jedenaście utkwiło w jej pierśsiach; i co do starczyła tyłu mężczyznom rozkoszy i co przyczyniła się do wyprawieniu tyłu na tamten świat — przestała istnieć.

Karol.

(c) Kredyty na roboty kanalizacyjne. W przyszłym tygodniu Magistrat ma otrzymać z Banku Gospodarstwa Krajowego 300 tys. zł. na dalsze prowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście.

(d) Nowy lokal dla kas miejskich. Konięczniejsze przystosowanie lokalu w głównym gmachu Magistratu dla potrzeb kas wywołało



Katędz protorej Precystyńskiego Soboru Katedralnego Prawosławny

## Bazyli Nowoczadów

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w dniu 12 grudnia 1919 r.  
Pogrzeb i eksportacja zwłok z Soboru Precystyńskiego na cmentarz prawosławny odbęda się w niedzielę dnia 15 grudnia o godz. 1-szej po południu, po nabożeństwie żałobnym.  
Nabożeństwa żałobne w Soborze będa: w sobotę o godz. 9 rano i 6 po południu, w niedzielę o g. 10 rano.  
O czerni zawiadania strokana

**ZONA.**

potrzebę gruntownego odrestaurowania drugiej oficyny w posesji przy ul. Dominikańskiej 2, kosztem 17000 zł. W oficynie tej zostaną umieszczone mieszkania — służbowe komendant strażi ogniowej i innych pracowników tej strażi.

Mieszkanie zaś, które obecnie zajmuje komendant strażi ogniowej, łącznie ze zwolnionym po Pogotowiu Ratunkowym lokalu, posłuży za pomieszczenie dla kas miejskich.

(a) Magistrat akademikom. Wzorem lat ubiegłych Magistrat wysygnował 1000 zł. subwencji wileńskiemu komitetowi 8-go Tygodnia Akademickiego.

(y) JE arcybiskup prawosławny Teodozusz wyjechał do Warszawy. JE arcybiskup prawosławny Teodozusz wyjechał do Warszawy aby wziąć udział w obradach Synodu Kościoła prawosławnego w Polsce.

(y) Podk. Ugebauer na nowym stanowisku. Jak się dowiadujemy podk. Urg heuer b. komendant P.P. pow. młodeczkański, naznaczonej został na stanowisko komendanta policji pow. wileńskiego.

Otwarcie czyteln. Dnia 15 grudnia r. b. o godz. 12 — przy ul. Metropolitańskiej Nr. 1 — II piętro — pokój Nr. 1 zostanie otwarta Czytelnia Chrześcijańska Uniwersytetu Robotniczego, przeznaczona dla warstw robotniczych i młodzieży pozakołowej. Wstęp bezpłatny. Czytelnia otwarta codziennie: w dni powszednie od g. 8 do 12 w niedzielę i święta od g. 12 do 14.

Odezwa Kolejarze! W niedzielę 15 grudnia br. uroczystie święcić będziemy Dies irae istnienia naszej dyrekcji.

Dziesięć bowiem lat temu dowodził koleją koleją, oddał zarząd nad kolejami ministrowi Komunikacji, który utworzył obecną Wileńską Dyrekcję Kolei Państwowych.

Oddajmy więc hołd tym którzy jako bohaterzy polegli w latach walk o niepodległość, składając swe życie w ofierze Ojczyźnie i tym kolejarzom, którzy potem w powstałej Dyrekcji Wileńskiej, pracując już to nad odbudową zniszczonych obiektów kolejowych, już to nad podniesieniem sprawności kolejnictwa polskiego, swój żywot ciężki zakończyli.

A Wam, Bracia kolejarze! którzy się tej radości chwili doczekali i macie możność i zaszczyt nadal pracować w polskim kolejnictwie, składam powinszowania i słowa uznania za Waszą dotychczasową pracę wytrwałą, pełną obywatelskiego poświęcenia oraz wierności dla Ojczyzny.

Z dumą możecie stanąć w dzisiejszym radośnym dla nas dniu przed sądem opinii społeczeństwa polskiego.

Przepracowaliście chlubnie dziesięć lat. Pamiętajcie nadal, że tylko wytrwałością pracy Waszej nad podniesieniem sprawności kolejnictwa podnosicie się i moc Państwa i tylko ten torujemy drogę do poprawy swego własnego bytu. — Innej drogi nie ma. Wytyczyć więc swe siły, aby przysłała pała Wasza była jeszcze więcej owocna.

W imię tradycji Dyrekcji naszej, że na kolejarza wileńskiego Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska w każdej chwili liczyć może, że kolejarz wileński nigdy nie zawodzi, — idźcie naprzód w rozwoju kolejnictwa polskiego i nieście kulturę polską do najbliższych zakątków naszego kraju. — Szczęść Boże!

Program uroczystości w dn. 15 bm. g. 8.5. — spotkanie gości na dworcu kolejowym, g. 8.45 zbiórka kolejowego przysposobienia wojsk przy Dyrekcji i pochód do Bazyliki godz. 9.30 nabożeństwo w Bazylice, g. 10.30 defilada kol. przysposobienia wojsk. godz. 12 — akademja w teatrze miejskim na Pohulance: 1) hymn narodowy w wykonaniu orkiestry i chóru kol., 2) zagajenie przez p.o. dyrektora kolej inż. Kazimierza Falkowskiego, 3) przemówienie pana ministra komunikacji inż. Alfonsa Kuhna, 4) krótkie sprawozdanie z działalności dyrekcji w okresie 10. 12. 1919 r. — 10. 12. 1929 r. 5) dial koncertowy (w wykonaniu pracown. kol.) a) wianka z opery „Halka”, b) ballada — muzyka Moniuszki, godz. 14.30 obiad żołnierski na dworcu kolejowym, godz. 20 bankiet w górnych salonach hotelu George'a.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie z okazji obchodu 10 lecia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w dn. 15. bm. wyzwa swych członków i sympatyków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, które się odbędzie w Bazylice o godz. 9. Wymarsz z pod Dyrekcji kolejowej o godz. 8.45. Zbiórka o godz. 8.30 obok dyrekcji.

**PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA**  
(y) W przedmiotu strajku szoferów. Jak się dowiadujemy szoferzy autobusów kurujących na liniach komunikacji miejskiej noszą się z zamiarem ogłoszenia strajku.

Jakoby szoferzy domagają się zrównania pensji wszystkim szoferom (300 zł.) wypłacania pensji za okres ćwiczeń wojskowych, wypłacania 40 proc. na wypadek choroby i t.p.

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do strajku, to ze względu na słabą frekwencję ruchu autobusowego przedsiębiorstwa znajdują się w nader ciężkiej sytuacji, zwłaszcza, że większość przedsiębiorców ma poważne zobowiązania za nabyte na raty autobusy.

**UNIWERSYTECKA**  
— Z uniwersytetu. W sobotę dnia 14 bm. o godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbęda się promocja na doktora wsiach nauk lekarskich następujących osób: Czesław Mamertha, Groł. sowny Elżbiety, Boro dżiczówny Antoniny. (Ambroszkiewiczówny Ireny Lasłowieckiej Konstancji, Kossakowskiego Dominika, Piotrowskiej Katarzyny.

Wstęp wolny.

**AKADEMICKA**  
— Z koła matematycznego. W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 12 w lokalu seminarium Matematycznego zostanie wygłoszony przez kol. B. Zalewskiego dalszy ciąg referatu pt. „Funkcja Gamma”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**TEATR I MUZYKA.**  
— Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej. Występy zbliżają się ku końcowi. Znakończona artystka nie bawem opuściła Wilno udając się na występ do Krakowa. Dziś z jej udziałem głosią sztuka Gordina „Mira Eros” wyciskająca łyż wzruszenia i widów. Do zupełnego powodzenia i prawdziwie artystycznych wrażeń przyczynia się również gra całego świetnie zgranego zespołu. Nastroj sztuki podnoszą

Wypadki i kradzieże.  
(c) Wydatki za dobę. Za czas od 12 do 13 bm. zanotowano w Wilnie 63 wypadki. W tej liczbie było: kradzieży 11, zakłócen spokoju 8, przekroczeń administracyjnych 30.

(c) Obława na przestępców. Wczoraj w nocy na terenie 1, 2, 5, i 6 komisariatów p.p. przeprowadzono obławę i lustrację mielin i miejsc podejrzanych.

Zatrzymano 16 osób w tej liczbie niejakiego Witolda Paszkiewicza bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez policję w Rudomiu za kradzieże.

(c) Morderstwo na prowincji. Krwawy wypadek miał miejsce w samotnej osadzie Ponitczyce gminy wiażyńskiej powiatu wileńskiego.

Zamordowano tam 65 letniego Wincentego Pstrockiego.

Zbrodnia ma bezwzględnie do rabunkowe ponieważ mieszkaniec Pstrockiego zostało spłądowane zaś ze stajni i chlewow wyprządano konia i bydło.

Pstrocki wdowiec od lat kilku mieszkał sam mając do pomocy kilku przychodzących parobków. Uchodził za człowieka zamożnego i to najprawdopodobniej spowodowało że dokonano na niego napad. Sprawcy mordu nie są ujawnieni (c)

**OFIARY.**  
Zamiast wieńca na grób śp. Napoleona Ruby, Wileński T-wo Artystów Plastyków składa na Złobek im. Marji 50 zł.

# Czwartkowa Rada Miejska

Jestem na rozdrożu!  
Z jednej strony uważam, iż to co robi samorząd winno być jaknajbardziej jawne, a jaknajmniej poufne — zatajeniem, z drugiej strony przynajmniej muszę, że ta jawność wprowadza do poważnej pracy samorządu momenty uboczne, tamujące tę pracę, przeszkadzające w niej i wypaczające ją.

Zapewnienie najszerszej publiczności przystępu do spraw miejskich, tak pozytywne jako środek do budzenia zainteresowania i zrozumienia istoty działalności gminy, wprowadza niestety do tej działalności momenty liczenia się z nastrojami ubocznymi i przyładowymi, czego za objaw zdrowy uważać nie sposób.

Ważnym naprzykład takie posiedzenie Rady Miejskiej. Tematy, które się na nich poruszają, są to kwestje rzeczowe, ściśle i specjalne, Zdarzałyby się, że przy rozważaniu takich spraw niema miejsca na daleko od nich odbiegające dyskusje, które jaknajbardziej z przedmiotem debat winny być związane.

Tymczasem, tak nie jest. Powstaje pytanie: dlaczego?

Otóż tutaj pewne wnioski snuć można właśnie na podstawie wrażeń z ostatniego posiedzenia naszej Rady. Każde posiedzenie Rady Miejskiej jest jawne. Wstęp na t. zw. galerię (której jak wiemy zresztą, ma być salka w gmachu Magistrackim — nie posiada) dozwolony jest każdemu, stawia się tedy na obrady każdy, kto nielewie ma do roboty, a natomiast posiada coś, co go z Magistratem łączy. Więc: albo robotnik z robot publicznych miejskich, albo zredukowany robotnik z tychże robot, albo mający nadzieję otrzymania przy nich zajęcie.

Publiczności tej jest zazwyczaj dużo. I teraz znowuż na stolcach radzieckich zasiadają pewni panowie, którym zależy na wykazaniu się aktywnością wobec zebranych na „galerji”, zależy na wykazaniu się troskliwością o interesy „ludu pracującego”. Zasiadają ci panowie po lewej stronie sali, orientując się od stołu prezydenckiego.

Siedzi tam przedewszystkiem p. radny Dzedziul. On to najbardziej jest aktywny, najbardziej „pracowity”. On zawsze popis wobec publiczności zaczyna, a gdy zaczyna, zaraz innych pobudza do wystąpienia, do przemówień, do zajmowania „zasadniczych” stanowisk i t. d. i t. d.

A wtedy: głośno, przedmiocie dyskusji. W ubiegły czwartek radnego Dziejdziała nie było. Podobno wycopywała w którymś z arestów wileńskich. Nie było więc promotora nieobliczalnych wystąpień i dlatego, miło mi to stwierdzić, obrady choć bardzo gorące, nie stały pod znakiem zadowolenia galerji, którą poważnie uszczupliło słuszne zarządzenie p. Prezydenta Folejewskiego, wprowadzające karty wstępu dla „miles widzianych gości”.

Pana posła Pławskiego nie miał kto prowokować do angażowania się w niedostojne licytacje i dlatego ten cenny składnik członków Rady, który daleko więcej mógłby z siebie dać miastu, gdyby stał był takim, jak właśnie we czwartek, choć gorąco przemawiał, choć bardzo polemizował, niemniej o ileż wartościowej niż każdym innym razem, gdy na sali bawił p. Dzedziul.

Pisałem już wczoraj o tem, że nie zdawało się zapowiadać sensacji na czwartkowej Radzie.

Istotnie tak narazie wyglądało.

Otwarcia posiedzenia. Wniosek p. Prezydenta.

W kilka minut po 9-iej otworzył posiedzenie p. Prezydent, proponując przed odczytaniem porządku dziennego powzięcie uchwały deklarującej stanowisko m. Wilna w bieżącej obecnie aktualnej sprawie podziału administracyjnego ziem Półn. Wsch.

Rada jednogłośnie uchwaliła dezyderat, aby przy ewent. parcelacji woj. Nowogródzkiego przyłączone zostały do woj. Wileńskiego powiaty Lidzki i Wotoliński, co odpowiadałoby ich naturalnemu gospodarstwu i kulturowemu ciążeniu ku Wilnu.

Porządek dzienny ulega zmianie.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości zmianę porządku dziennego, z którego zdjęto szereg drobniejszych spraw, a natomiast postawiono m. in. referat komisji Rewizyjnej w sprawie budowy szkoły w Kuprjaniszkach, sprawa podania robotników zredukowanych na robotach kanalizacyjnych, złożonego Magistratowi dn. 4 listopada r. b. i inne.

8 wniosków nagłych

Ponadto przewodniczący zawiadomił, że wpłynęło 8 wniosków nagłych w tem 3 wnioski Koła Narodowego (o rozważanie kwestji związanych z redukcją pracowników na robotach kanalizacyjnych, oraz z trybem prowadzenia tych robot i systemem angażowania pracowników, o ustalenie pragmatyki służbowej pracowników miejskich, orazo ustaleniesposobu prowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych w

stosunku do nich, wreszcie o ustalenie regulaminu obrad i czynności Rady Miejskiej i Magistratu (czyli inaczej mówiąc o rozdział kompetencji). 2. Koła PPS (o unormowanie godzin pracy pracown. kina Miejskiego i o wypłacanie robotnikom dziennym zatrudnionym na rcb. kanal. wod zaliczki w wysokości 25 proc. ich miesięcznych poborów w związku z zblizającymi się świątami), 2 Niezależnych Socj. i Bundu (o 25 proc. zasiłek dla wszystkich robotników podziemnych i o 2000 zł. zasiłku dla wdowy po zmarłym niedawno Juchnie — robotniku miejskim) i wreszcie jeden — Bundu (o zasiłek w kwocie 20 tys. zł. dla świeckiego szkolnictwa żydowskiego, z językiem żargonowym jako wykładowym).

Nagłość wniosków została uchwalona, z wyjątkiem dwóch (w sprawie prac. kina Miejskiego i w sprawie zasiłku dla wdowy po Juchnie), które odesłano do komisji.

Rada rozpoczyna właściwe debaty

Pierwsza na porządku dziennym znalazła się sprawa ustalenia podatków miejskich na rok budżetowy 1930—31.

Okazuje się, że ogółem płacimy 14 różnych podatków. Ponieważ opierają się one na uchwalonych i zatwierdzonych statutach, Radzie nie pozostało nic innego do zrobienia, jak je potwierdzić z poprawką proponowaną przez koło żydowskie, a dotyczącą zwolnienia z pewnej kategorii ciężarów drobnych piwiarni i selcerni.

Przedsiębiorstwom tym, których przeciętna wartość wynosiła dla jednego sklepu plus minus 200 zł. groziło obciążenie podatkami, w związku ze świadectwami przemysłowymi i akcyzowymi pozostającymi, w kwocie z górą 400 złotych rocznie.

Jak pracuje sekwestr miejski?

Przy dyskusji nad kwestjami podatkowymi radny-poseł Wygodzki zainterpelował Magistrat w sprawie pewnego zarządzenia wydziału sekwestratorskiego.

Oto okazało się, że jeden z sekwestratorów opisał w pewnym magazynie modniarskim 120 kapeluszy letnich, damskich na pokrycie 60 złotych należności miasta.

Gdy należność ta nie została opłacona, kapelusze zabrano, a w jakiś czas potem właściciele ich otrzymali urzędowe pismo, że zostały sprzedane za kwotę złotych 10. Z sumy tej zł. 8,90 przypadło na kary za zwłokę, i zł. na koszt przewozu i 10 groszy na koszt licytacji.

Dokument ten, który dr. Wygodzki miał przy sobie wzbudził zainteresowanie Radnych i wywołał oświadczenie p. prezydenta, że sprawę zbada i wyjaśnił u siebie w ciągu dni trzech.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalamo szereg kredytów na cele administracyjne, a ponadto postanowiono udzielić Kom. Tyg. Akad. 1000 zł. tytułem zasiłku, według wniosków Magistratu.

Tak samo w myśl życzeń Magistratu zatwierdzono sprawę przyznania drobnego kredytu dla gospod. wiejsk. w M. Leoniszkach, sprawę nowej taryfy opłat za badanie mięsa, sprawę ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej w obrębie miasta uprawniono Magistrat do wszczęcia starań o dekret wprowadzający wykup gruntów państw. w dzielnicy N. Zabudowanie, zezwolono Magistratowi na umarzenie wszczętych przez miasto procesów sądowych w wysokości do 3 tys. złotych, aż wreszcie przystąpiono do sprawy, która omal że nie wywołała przesilenia na stanowisku wice-prez. miasta, do sprawy sprawozdania kom. rewiz. z jej dochodzeniem w związku z budową szkoły w Kuprjaniszkach.

Sprawa Kuprjaniska.

Stan faktyczny tej sprawy był taki, że komisja stwierdziła, że roboty budowlane pomienionej szkoły przeprowadzone zostały wadliwie, że następnie Magistrat musiał dokonać szeregu poprawek, a między innymi: pozawalać cementem ściany, te które z pośród nich były wygięte, wziął w kleszcze, dopasował ramy w oknach i drzwiach i t. d.

Straty, które stąd wynikły określono na 4000 zł., której to sumy nie należy jednak uważać za przepadłą ze względu na możliwość pokrycia jej z kaucji przedsiębiorcy.

Opinia Komisji Rewizyjnej

Kom. Rewizyjna stwierdziła, iż powodem tych nieporządków był brak dozoru technicznego ze strony 3-ech osób, mianowicie: ze strony kierownika budowy p. Wojsbuna, architekta miejskiego p. inż. Narebskiego i wreszcie p. wice-prez. Czyżę, który ponadto nie zawarł z firmą budującą szkołę ośnośnej umowy, co dało jej możność wycofania się z tej sprawy.

Poza te stwierdzenia Komisja uznała, iż wszyscy wymienieni panowie są częściowo usprawiedliwieni wobec nawału innej pracy jaką mieli w czasie budowy szkoły.

O przyjęciu do wiadomości sprawa

wozdania Kom. Rew. zwrócił się do Rady Magistrat.

Przedtem jednak otwarto dyskusję Prof. Komarnicki atakuje

Pierwszy przemawiał radny prof. Komarnicki. Uznał on sprawę kuprjaniską za typową dla działalności sekcji technicznej, nazwał on ją jednym tylko „z tych kwiatusków, które w ogrodku pana Czyżę rosną”.

W konkluzji żądał pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarniej wszystkich winnych uchybień, nie wyłączając pana wice-prezydenta.

Była to, prawie rzecz biorąc, najmniej oczekiwana niespodzianka, tem dźwięniejsza, że pochodziła od prawnika, od profesora naszego Uniwersytetu. Krótko mówiąc była to gafa, która, darując ml pan profesor, śmiem twierdzić, wywołała wszystkie następne komplikacje.

Magistrat opuszcza posiedzenie

Magistrat zareagował na wystąpienie prof. Komarnickiego w ten sposób że opuścił salę posiedzeń, — a pan prezydent przedtem poprosił profesora Ehrenkreutza o objęcie przewodnictwa. Tutaj nastąpiło wyjątkowo spokojne i rzeczowe przemówienie posła Pławskiego, po którym, zrelektowany przez swych kolegów klubowych, pan profesor Komarnicki cofnął swą propozycję o „dyscyplinarkę” w stosunku do p. Czyżę, utrzymując jednak swe żądanie, w tej kwestji w odniesieniu do pp. Wejsbuta i Narebskiego.

Magistrat powrócił na salę.

Posel Pławski broni

Przemawiający następnie radny Pławski odczytał artykuł p. Piotra Kownackiego zamieszczony pod socystym tytułem: „Afera budowlana w Magistr. Wileńskim” w „Gazecie Warszawskiej”.

P. Kownacki używał tam powłódek w rodzaju: lajtdakota i t. d., co p. Pławski uznał w zestawieniu ze świeżym wystąpieniem prof. Komarnickiego za system walki politycznej prowadzonej, przez szkalowanie ludzi najczystszych, z przeciwnikami.

Prof. Komarnicki wyprzedził się swego związku z artykułem p. Kownackiego, zarzucając posłowi Pławskiemu uprawianie polityki w jego własnym Radzie Miejskiej wystąpieniach.

Wyjaśnienia p. wice-prez. Czyżę i nasze uwagi

Głos zabrał następnie wice-prez. Czyż.

Niezawsze jesteśmy zachwyceni poczynaniami p. Czyżę. Stwierdzamy często na łamach „Słowa” jego dużą ruchliwość, jako szefa sekcji technicznej, ale jednocześnie stwierdzamy także chaotyczność w jego posunięciach. Co do jednego nie mamy tylko wątpliwości, mianowicie: co do tego, że pan Czyż jest człowiekiem najlepszym i najuczciwszym, wobec swej pracy, checi i to teraz mocno jeszcze raz podkreślamy.

Pan Czyż myśli się, p. Czyż czasem może błądzić, ale p. wice-prez. Czyż robi to wszystko w najlepszej wierze z najlepszymi chęciami, choć znowuż czasem ulegając otoczeniu i może zbyt ulegając.

Ze względów powyższych wierzymy w tą głęboką przykrość, jaką odczuł p. Czyż po przemówieniu radnego Komarnickiego, dlatego wierzymy w szczerotę tych serdecznych wileńskich akcentów, które w przemówieniu pana Czyżę przebijają się kilka razy.

Dlatego za dobrą monetę przyjmujemy to szczerze przyznanie się do uchybień w sprawie szkoły w Kuprjaniszkach, jak nie inaczej przyjął nam wypadka te wyjaśnienie ich przyczyn, które niczem i innem nie są, jak potwierdzeniem naszego zdania o chaotyczności pracy resortu p. Czyżę.

Zrozumieliśmy wtedy było stanowisko p. Czyżę, gdy postawił on, wobec Rady, kwestję zaufania w związku z atakami prof. Komarnickiego oraz z akcją prasową, której próbkę przytaczał poseł Pławski.

Przemawiało na ten temat szereg radnych. Przemawiał kilkakrotnie p. Pławski, przemawiał prof. Komarnicki i mec. Engiel, p. Chakiel — przew. kom. rewiz. i wreszcie p. Sukienicka.

Trafne ujęcie sprawy.

Wydaje się, iż właśnie ona trafiła na właściwe podejście do sprawy. Wszyscy jej przedmówcy poruszali jedynie kwestję strat stosunkowo niewielkich, bo zaledwie 4000 zł. wynoszących, a ponadto zabezpieczonych kaucją przedsiębiorcy.

P. Sukienicka poruszyła pierwszą i jedyną, kwestję strat technicznych. Powiedziała mniej więcej tak: — Zbudowano gmach szkoły źle, poprawiono go. Ale czy te poprawki źle zbudowanego gmachu gwarantują nam taką samą wartość techniczną, jaką by on posiadał, gdyby go od początku zrobiono dobrze?

To było, zdaje się, najważniejsze w całej sprawie i najistotniejsze. Odpowiedzi na to pytanie nikt nie udał.

Przerwa.

Wobec tego iż prof. Komarnicki wniosek swój sformułował i podtrzymał, żądając aby Rada przyjęła do wiadomości sprawozd. kom.

**Kino Miejskie**  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 14 do 18 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:  
**„PARADA ŻOŁNIERZYKÓW”**  
Najwspanialszy film w 10 aktach z życia przelichych wojaków. W rolach głównych: Bessie Love i William Boyd. Nad program: 1) „BOBUŚ BOKSEREM” Komedja w 3 aktach. 2) „DZIENNIK PATHE” Nr 23 1928 r. w 1 akcie Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-jej. Następny program: „REPUBLIKA PIRATÓW”.

**KINO-TEATR „HIELIOS”**  
Wileńska 38.

Dziś! — UWAGA! Podczas seansów orkiestra bałajek i mandolin.  
Zachwycający przebój Tryumfalny film, ulubienca publiczności, niezrównanego **Harry Liedtke** i jego partnerki przeslicznej **Hildy Kosz**  
**KSIĘŻNICZKA OLGA**  
Najnowszy erotyczny kino-romans. Wybitnie emocjonująca treść! Porywające momenty!  
Rekordowy sukces na całym świecie. — 2 ORKIESTRY — Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

**„OGNISKO”**  
Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj i dni następnym, wielki złażer produkcji krajowej p. l.  
**„PRZEDWIOŚNIE”**  
Dramat w 12 aktach, osnuty na tle głośnej powieści Stefana Żeromskiego. W rolach głównych artyści sceny warszawskiej: ZBYŠKO SAWAN, STEFAN JARACZ, TEKLA TRAPSO, MARJA GORCZYŃSKA, BOGU-SŁAW SAMBORSKI, MARCELA PELIŃSKA i inni. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Następny program: „RAMONA” z Dolores Del Rio w roli głównej

**KINO-TEATR „HOLLYWOOD”**  
Mickiewicza 22.

DZIŚ PREMIERA!  
**„DLA CIEBIE UKOCHANA”**  
Film z wielkomiejskiego życia współczesnego. Reżyserji JANA GUTERA. W rolach głównych: znakomita SUZY VERNON i MILLI FRITSCH Początek seansów o godz. 4. 6. 8 i 10, 25.

Kino - Teatr „Stońce” ul. Dąbrowskiego 5

Dzisiaj premiera Dnia 13 i w dniu następnym z udziałem najnowszej najpiękniejszej gwiazdy SMOGNIEN ROBERTSON  
**„INTRYGNA KSIĘŻNY DIMITRESCU”** (MIŁOŚĆ I INTRYGA). Dramat w 10 aktach. Film przedstawia świat zbytku i rozkoszy, oraz misterne arcywesoła komedja.  
W dniach 14 i 15 grudnia 1929 r. Niezmiernie interesujący w Wilnie jeszcze niewyświetlany film sportowy, posiadający wysokie walory artystyczne. W roli głównej M. Maglen. Nad program: „MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM”. Od 20 grudnia kino „SPORT” będzie czynne codziennie.

**KINO - TEATR „SPORT”**  
Ludwisarska 4.

**„CZŁOWIEK O STU OCZACH”**  
W dniach 14 i 15 grudnia 1929 r. Niezmiernie interesujący w Wilnie jeszcze niewyświetlany film sportowy, posiadający wysokie walory artystyczne. W roli głównej M. Maglen. Nad program: „MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM”. Od 20 grudnia kino „SPORT” będzie czynne codziennie.

rewiz., z tem, że sprawa winnych uchybień będzie załatwiona w ramach uprawnień dyscyplinarnych p. prez. miasta, przewodniczący zarządził przerwe

**PIANINA I FORTEPIANY**  
światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic wspanialszego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.  
W Wilno, **K. Dąbrowska** ul. Niemiecka 3, m. 6, SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

**Głosowanie. Radni endeccy przeciw swemu prezesowi.**  
Po przerwie odrzucono wniosek dra Wygodzkiego o odroczenie sprawy do zgrupowania całokształtu materiałów dotyczących sekcji technicznej.

**3 DOMEY murosowane, docho-dowe, z długim bankowym sprzedamy za 3.500 dolarów**  
Wileńska - Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —o

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**ZARZĄD GŁÓWNY**  
Związku Obrony Mięsa Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję wzywa członków Związku na **NADZWYCZA JNE OGÓLNE ZEBRANIE** w dniu 16 grudnia 1929 r. w poniedziałek o godz. 8 wiecz. do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ul. Krakowskiej - Przedmieście 66, w Warszawie.

**Dalsze obrady.**  
Dalsze punkty porządku dziennego przeszły bez oporu hojnie, tak samo jak bez trudności załatwiono większość wniosków nagłych.

**HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWEDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE**

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**AKOSZERNI POSADY**  
Akoszerka Smiałowska Wychowaniem oraz Gabinet Kosmetyki usuwają zmarszczenia, pięgi, wagi, miew się inteligentna łupież, brodawki, ku-wodam list srednich, wypadanie włosów, wypadanie dobre świ-actwa. Adres: ul. Sierakowskiego 23-7, Piekietko. —o

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**Kosmetyka**  
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej Wilno, **Mickiewicza 31 m. 4.** kobiecą konserwuje, usuwają, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8 W Z. P. 43

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.

**Wniosek prof. Komarnickiego u-padł także.**  
Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (poseł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydź).

**URODE**  
KOBIECA konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i szkazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIS” J. Hryniewiczowej. Wielka 13 m. 9. Przyj-od g. 10-7.